

GAZETA USTROŃSKA

RADNI PRYWATNIE

KŁOPOTLIWE
ROZTOPY

MEDALE
W POLANIE

Nr 8 (1057)

23 lutego 2012 r.

2,10 zł (w tym 5% Vat)

Nakład: 1350 egzemplarzy

ISSN 1231-9651



18 lutego rozegrano IX Puchar Czantorii (str. 16).

Fot. W. Suchta

TYGIEL NARODÓW

Rozmowa z historykiem
Haliną Szotek

Czy Cieszyńscy mogą być dumni ze swego etosu?

Gdy w latach 70. pracowałam z Zespołem Szkół Zawodowych, znaczna część uczniów pochodziła z innych regionów. Potem wielu pozostało i zaczęło wrastać w lokalną społeczność. Miałam sąsiada, który po wizycie w rodzinnych stronach na Podlasiu, przyszedł do mnie powiedzieć, jak bardzo jest wkurzony. Tu miał pracę, swoje mieszkanie, samochód, córki po studiach na uniwersytecie w Cieszyźnie. Wzrósł w kulturę śląską, bardziej europejską. A w rodzinnej wsi PGR się skończył, ludzie siedzą pod gospodą, politykują i czekają na kuroniówkę. Do niego mają pretensje, że się dorobił, a on jest wściekły, bo wie, że na ich kuroniówkę musi harować.

Ale podział na ludzi stela i nie stela funkcjonuje.

(cd. na str. 2)

REKORDZISTA

Ustroniak Kajetan Kajetanowicz jako pierwszy trzy razy z rzędu wygrał Rajd Lotos Baltic Cup, jako pierwszy wygrał wszystkie odcinki specjalne, jako pierwszy miał tak dużą przewagę nad przeciwnikami. Więcej na str. 4.

**po lepszy kredyt
rusz się już!**

**kredyt
na PIT**

**w prezencie
bon
100 zł***

getinbank

Ustroń
ul. Rynek
tel. 33 854 25 22

*100 zł w prezencie w postaci bonu Sodexo dla kredytów od 5000 zł. Promocja bowiązuje do 30.06.2012r. Szczegółowe warunki i regulamin promocji w Oddziałach. Jesteśmy częścią Getin Noble Bank SA.

www.getinbank.pl

TYGIEL NARODÓW

(cd. ze str. 1)

Na integrację potrzeba czasu. Zawsze powtarzam, że w Bramie Morawskiej żyjemy w przeciagu. To szlak europejski między południem a północą. Tędy zawsze wędrowali ludzie. To był tygiel narodów. Myśmy już dawno żyli w zjednoczonej Europie. Ludzie osiadali się, dorabiali się, robili kariery i uważali się za tych stela. Inni szli szukać szczęścia dalej. Mam trzech sąsiadów spoza Śląska, z którymi dobrze mi się żyje, a są tu już od kilkudziesięciu lat. Przejęli cieszyńskie pryncypia, traktują je jak swoje. Niestety są ludzie próbujący od środka rozbić ten międzynarodowy tygiel, tworzyć mniejszości.

Twórcy narodowości śląskiej twierdzą, że z tego tygla powstał nowy naród. Co to znaczy być Ślązakiem?

Można być Ślązakiem z wyboru: tu chcą mieszkać, tej ziemi oddają swe talenty. Gdy mówię, że jestem Polką z rodowodem śląskim, niektórzy odpowiadają, że są Ślązakami mieszkającymi w Polsce, lecz oni zazwyczaj preferują kulturę niemiecką. Ruch Autonomii Śląska chciał stworzyć w ramach Unii Europejskiej odrębną część, ale nie taką jak autonomia Śląska przed wojną. Ponieważ spotkali się ze zdecydowanym odporem, wycofali się z tego i mówią, że nie chcą niczego na siłę odrywać, tylko promować tutejszą tożsamość. Wciąż chodzi o to samo, ale wprowadzili wersję light, by ludzi nie straszyć. Dlatego ukrywają się za przedwojenną autonomią, która była i nic złego się nie stało. Przed I wojną mieliśmy takie gazety, jak np. Ślązak, ukazujące się po polsku, ale w duchu niemieckim i to było dopiero niebezpieczne. Dziś mamy podobny zabieg, czyli przekazywanie treści w języku polskim, by przeciągnąć ludzi na swoją stronę.

Mówią o narodowości śląskiej, a nie potrafią nawet wydać gazety w języku śląskim, choć twierdzą, że taki istnieje. To chyba bardziej środowiska dziwaczne, niż groźne.



H. Szotek.

Fot. W. Suchta

Nie można ich lekceważyć. To strategia drobnych kroków.

Tak jak innych cieszyńskich historyków, zapytam panią, dlaczego nie ma podręcznika historii Śląska Cieszyńskiego?

Książki są, ale pisane hermetycznym językiem przez naukowców. Ostatnio ukazuje się Monografia Śląska Cieszyńskiego pod redakcją prof. Idziego Panica, są monografie miast.

Chodzi mi o podręcznik gimnazjalny.

Naukowcy uważają, że wszystko, co piszą, musi być bardzo mądre, a to nie zawsze znaczy przystępne. Sprawa jest o tyle złożona, że w programie szkolnym nie ma historii regionalnej. Jeśli nauczycielowi zależy, zawsze może jej uczyć, mówiąc np. o Sobieskim skupić się także na śląskim odcinku jego wyprawy do Wiednia. Albo mówić o wojnie trzydziestoletniej i wojskach szwedzkich na Śląsku Cieszyńskim. Niestety, z moich czterdziestoletnich doświadczeń pracy w szkole wynika, że wielu współczesnych nauczycieli nie zna historii Śląska. Oni tego nie czują, a przyjezdnym trzeba tłumaczyć, że mówiący po polsku po drugiej stronie Olzy to autochtoni, że było wojna polsko-czeska i połowa Śląska Cieszyńskiego znajduje się pod czeską okupacją.

Młodzież idąc na studia powinna wiedzieć skąd przyszła?

Ludzie muszą dojrzeć do pewnej wiedzy. Tak było z rodzinnym drzewem genealogicznym, które moi uczniowie musieli wykonywać. Nie byli z tego zadowoleni. Po latach ich spotykam, a oni mówią: „Jak to dobrze, że kazała nam pani to zrobić. Teraz mogę pokazać to dzieciom.” Niektóre rzeczy trzeba robić na siłę, a z czasem zostaną docenione.

Chciałbym też zapytać o pani działalność, liczne wykłady, spotkania popularyzujące historię Śląska Cieszyńskiego. Czyba zarobić się na tym nie da?

Wciąż mi się wydaje, że za mało zrobiłam jako nauczycielka. Póki jest możliwość i zainteresowanie, należy to robić. Nie nazwałabym tego poczuciem misji, bo to zbyt górnolotne, ale raczej pracą u podstaw, bo tej wiedzy historycznej jest ciągle za mało. Każda możliwość pójścia do ludzi z tą wiedzą ma sens. Robię to społecznie!

Spotyka się pani z negatywnymi reakcjami?

W zasadzie nie. Czasem przychodzą oponenci i nie zawsze chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Są też sprawy polskiego podziemia po wojnie, cieszyńskiej ubecji znajdującej się po wojnie w budynku liceum im. Osuchowskiego, o czym nie miałam pojęcia chodząc do tej szkoły. Na dziedzińcu, na którym uczyliśmy się strzelać, kiedyś wykonywano wyroki śmierci, a w kotłowni palono zwłoki. Na spotkania przychodzą potomkowie ludzi z podziemia, ale też ci z drugiej strony.

Czy mamy na Śląsku Cieszyńskim epizody z historii, które są wiedzą niechcianą?

Tak, np. okres po II wojnie światowej. Te tematy trzeba podejmować, choć są trudne i bolesne. W historii, gdy się wszystkiego nie wyjaśni, to przez lata się ciągnie, jątrzy i jest coraz gorzej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

W najbliższą środę, 29 lutego o godz. 17 w „Zbiorach Marii Skalickiej” H. Szotek przybliży postać Józefa Bożka.

to i owo z okolicy

Silne mrozy spowodowały wiele awarii wodociągów. Najwięcej rur popękało na terenie Cieszyna, gdzie mieszkańcy byli pozbawieni dopływu wody pitnej. Naprawy utrudniał zmarznięty grunt.

* * *

Ciągle jest gorąco wokół przeniesienia siedziby Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie do budynku Zespołu Szkół Zawodowych na Bajerkach. Przymiarki Starostwa Powiatowego trwają od ponad roku,

ale wiążące decyzje jeszcze nie zapadły. Nauczyciele, uczniowie i rodzice są przeciwni temu planowi. Niewykluczone, że coś zostanie postanowione podczas najbliższej sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego.

* * *

Wisła i Cieszyn były gospodarzami Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Śląskie 2012”. Rywalizacja toczyła się w styczniu i lutym na trasach biegowych na Kubalonce, na skoczni w Maliniec i lodowisku na Małej Łące. Zawodnicy z cieszyńskiego regionu: biegacze i skoczkowie, zdobyli ponad 20 medali, w tym kilka złotych.

Na terenie Cieszyna można za darmo korzystać z Internetu. Takich publicznych punktów jest 18, w tym kilka hot-spotów (m.in. na rynku, Górze Zamkowej i w Parku Pokoju), cztery pracownice oraz jedenaście infokiosków.

* * *

Za Olzą nie ustają protesty przeciwko budowie spalarni odpadów komunalnych, która ma powstać w wyrobisku dawnej kopalni „Barbara” w Karwinie. Przeciwnie jest część gmin oraz ekolodzy. „Nie” mówią również samorządowcy i mieszkańcy gmin po polskiej stronie, głównie z Żebrzydowic, bo ta gmina może być najbardziej narażona

na wyziewy z komina spalarni. Ostatnio sąd w Ostrawie nakazał zawiesić działania związane z tą inwestycją do czasu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

* * *

Pierwszą koronkarką z Trójwsi Beskidzkiej, która otrzymała Nagrodę im. O. Kolberga, była Jadwiga Legierska z Koniakowa Kadłubów. Jej warsztat pracy pokazano w filmie dokumentalnym. W ubiegłym roku tę prestiżową nagrodę otrzymał Zespół Regionalny „Istebna”.

* * *

Amfiteatr nad Olzą zamienił się w parking. W niecce i na koronie jest miejsce dla kilkudziesięciu samochodów. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

WYSTAWA POPLENEROWA ST „BRZIMY”

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” wraz z Muzeum Ustrońskim zapraszają na wernisaż wystawy poplenerowej i powarsztatowej prac członków ST „Brzimy”, który odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim. Z programem muzycznym wystąpi Janusz Śliwka.

* * *

ZIMA Z KOSZYKÓWKĄ

W sobotę, 3 marca sekcja koszykówki TRŚ „Siła” zaprasza dzieci z rodzicami oraz młodzież gimnazjalną na warsztaty koszykarskie, które odbędą się w nowej hali przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Początek o godz. 13.30.

Gry i zabawy poprowadzą zwycięzcy turnieju koszykówki „Beton”: Adam Deda - trener koszykarskiej Siły Ustron, Michał Gancarz - trener Alby Chorzów, Ewa Deda - była zawodniczka I ligowego Filaru Sosnowiec oraz LKS Cieszyńska Cieszyn. Zgłoszenia mailem: nowy2326@wp.pl lub telefonicznie: 604-676-977. Obowiązują stroje sportowe oraz obuwie zmienne. Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę przy muzyce. Udział bezpłatny.

Natomiast chłopców, którzy uczą się w szkołach ponadgimnazjalnych koszykarze z „Siły” zapraszają do udziału w swoim otwartym treningu - 3 marca o godz. 15.30.

* * *

NABÓR DO SEKCJI NARCIARSKICH

Klub SRS Czantoria prowadzi nabór wśród dzieci i młodzieży do sekcji narciarskich. Więcej informacji na stronie internetowej: www.srschantoria.pl

* * *

ROMANTYCZNY ZJAZD PARAMI

W sobotę, 25 lutego o godz. 17.00 na Czantorii odbędzie się IV Narciarski Romantyczny Zjazd Parami. W zawodach mogą startować pary damsko-męskie, dzieci do lat 16 na odpowiedzialność rodziców, wszyscy obowiązkowa w kaskach. Pary startują w grupach wiekowych od najmłodszych do najstarszych, każda para ma jeden przejazd, pierwsza startuje kobieta następnie mężczyzna, do klasyfikacji liczy się łączny czas pary. Zgłoszenia w dniu zawodów od godz. 15.00-16.30 w biurze powyżej dolnej stacji kolei. Opłata startowa 10 zł.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Renata Staś lat 43 ul. Fabryczna 18

Z najgłębszym żalem i smutkiem
żegnamy naszą wieloletnią wzorową
Współpracownicę i Koleżankę

śp. Renatę Staś

łącąc się w bólu z Rodziną
składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustron” S.A.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

13 II 2012 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta przeprowadzono kontrole wszystkich potoków na terenie miasta pod kątem zagrożenia powodziowego.

13 II 2012 r.

Na ul. Turystycznej interweniowano w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zostało zabrane przez pracowników pogotowia sanitarnego z Cieszyna.

14 II 2012 r.

Straż prowadziła stałe kontrole na ul. Sanatoryjnej, sprawdzając, czy kierowcy nadal parkują przed Uzdrowskim Zakładem Przyrodolecznictw, w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się i postoju. Okazuje się, że coraz rzadziej, choć tego dnia ukarano jedną osobę mandatem w wys. 100 zł.

15 II 2012 r.

Strażnicy zostali wezwani na ul. Radosną, gdzie na śniegu leżał nietrzeźwy mężczyzna. Zawieziono go do domu, pozostawiając pod opieką współlokatorów. W czasie dużych mrozów strażnicy zawsze upewniają się, czy nietrzeźwi będą mieli opiekę dorosłych i czy nie ma zagrożenia zamarznięciem, bo w lokalu brakuje opału.

16 II 2012 r.

Intensywne opady śniegu uniemożliwiły wjazd na Równicę. Ulica o tej samej nazwie była zablokowana, choć pracowały na niej pługi. Kierujący jedną z maszyn miał duże problemy, żeby wydostać się z wysokiego śniegu. Mimo tej sytuacji, turyści wyrażali chęć wjechania na górę. Strażnicy pilnowali,

żeby tego nie robili od godz. 13.50 do prawie 17. Przywrócono ruch, gdy udało się odśnieżyć drogę.

18 II 2012 r.

Dwukrotnie interweniowano w sprawie bezpańskich psów. Zabrali je pracownicy schroniska dla zwierząt w Cieszynie. Jednego z ul. Daszyńskiego, drugiego z ul. Lipowskiej.

18 II 2012 r.

Interweniowano w sprawie nielegalnego handlu w Polanie. Osobę odpowiedzialną ukarano mandatem w wys. 200 zł.

18 II 2012 r.

Strażnikom zgłoszono dwie awarie kanalizacji przy ul. 3 Maja w Polanie i przy ul. Wczasowej. Sprawdzili sytuację i powiadomili pracowników Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

10-13 II 2012 r.

Włamano się do piwnicy w bloku nr VII na Osiedlu Cieszyńskim. Sprawca skradł naczynia.

14 II 2012 r.

Niezidentyfikowany pojazd wjechał w słup miejskiego monitoringu przy ul. Grażyny powodując jego uszkodzenie.

15 II 2012 r.

Na skrzyżowaniu ul. Myśliwskiej z Katowicką kierujący samochodem steyer mieszkaniec Wisły doprowadził do kolizji z oplem astrą kierowanym przez mieszkańca Jastrzębia.

18 II 2012 r.

W godzinach południowych na parkingu przed sklepem Beskid przy ul. 3 Maja uszkodzony został fiat punto. Nie ustalono kto to zrobił.

ZAKŁAD KUŹNICZY

Karol Grelowski

WYZNACZA

NAGRODĘ W WYSOKOŚCI

10.000 zł

za pomoc w odnalezieniu lub wskazanie sprawcy
skradzionych części do prasy ciernej PC 150
(suwaki, płyty do pras, prowadnice, stojaki,
koło pasowe, panewki)

tel. 509 016 302, 33 852 79 82

Kradzieży dokonano z Zakładu w Ustroniu-Poniwcu przy ul.
Akacjowej (zdarzenie miało miejsce w miesiącu wrześniu 2011).

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo



LATO 2012 już w sprzedaży!!!

rabaty do 50%, rabaty dla dzieci

Ustron, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

WYGRAŁ WSZYSTKO

Kajetan Kajetanowicz wygrał Rajd Lotos, deklasując rywali. Po pierwszym dniu zmagania mówił: - Uwielbiam jeździć po śliskiej nawierzchni, nic na to nie poradzę. Nigdy w życiu nie wygrałem wszystkich odcinków jednego dnia. To fenomenalne uczucie. Pierwszy w tym roku komplet punktów za dzień smakuje wyjątkowo.

Ustroń ma w tym swój udział. Na spotkaniu, które odbyło się w grudniu w „Prażakówce” dwukrotny rajdowy mistrz Polski mówił, że zamierza intensywnie trenować na ulicach naszego miasta. Potwierdzał to w czasie „Lotosu”:

– Intensywnie przygotowywaliśmy się przez całą zimę, dużo trenowałem. Warto ciężko pracować, jeśli marzy się o dobrych wynikach.

GOTOWI DO EGZAMINU

Rajd Lotos to pierwsza runda Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski 2012. Dodatkowo jest to impreza organizowana przez głównego sponsora załogi LOTOS Dynamic Rally Team z Kajetanowiczem kierowcą i Jarosławem Baranem pilotem. Wygrali w niej już dwa razy. Rajdowcy są niepokonani od prawie dwóch lat na luźnych nawierzchniach. W sobotę i niedzielę mieli do pokonania ponad 180-kilometrową trasę podzieloną na 12 odcinków specjalnych. Zorganizowano trzy zupełnie nowe oesy, dwie próby identyczne jak w poprzednich edycjach i jedną zmodyfikowaną. Jarek Baran tłumaczył:

– Trasa została dość istotnie zmodyfikowana w porównaniu do ubiegłych lat i jest to dobre posunięcie. Każda zima jest jednak inna, więc znane odcinki różnią się w detalach. Warunki na Kaszubach są naprawdę zimowe, a widoki piękne.

Na kilkanaście godzin przed inauguracyjną rundą dowiedzieliśmy się od Kajetanowicza, że jazda na śliskiej nawierzchni sprawia mu dużo przyjemności. Dodawał jednak:

– Przed nami wymagające zadanie, ponieważ wyruszamy jako pierwsza załoga. Warunki na odcinkach zapowiadają się trudne, lecz to wcale nam nie przeszkadza. W momencie startu wyrzucę z głowy myśli o utrudnieniach związanych z przecie-

raniem drogi i włożę całe serce w jazdę i walkę o zwycięstwo w rajdzie. Jesteśmy gotowi do egzaminu.

Jego determinacja przyniosła rewelacyjne efekty. Zaczniemy jednak od początku.

17 LUTEGO – PIĄTEK

Po południu zawodnicy mieli ostatnią okazję do testów i ustawienia swoich samochodów. Kajetanowicz i Baran byli najszybsi na odcinku testowym. Kajto komentował:

– To będzie trudny sezon dla wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którzy chcą walczyć z zawodnikami w autach Super 2000. Fantastycznie byłoby z nimi wygrywać.

18 LUTEGO – SOBOTA

„Kajetanowicz i Baran fenomenalnie pokonali pierwsze kilometry oesowe w tym roku” – brzmiały tytuły newsów. Po pierwszej pętli zimowego Rajdu Lotos mistrzowie Polski prowadzili ze znaczną przewagą. Wygrali wszystkie rozegrane przed południem próby. Nasz kraj nie krył satysfakcji:

– Jadąc jako pierwsza załoga czuścimy trochę drogę i przy tym szybkim tempie miejscami poszerzamy nieco trasę, ale jedzie się bardzo dobrze. Można nawet powiedzieć, że trudne warunki nam sprzyjają. Staram się cisnąć z całych sił, notatki bardzo dobrze się sprawdzają, szczególnie na nowych odcinkach – w pełni im zaufałem. Często zmienia się przyczepność, droga jest bardzo wąska, bardzo szybka, to daje mi wiele radości z jazdy.

I udało się. Załoga LOTOS Dynamic Rally Team nie miała sobie równych w pierwszym dniu. Można powiedzieć, że znokautowali rywali, w pięknym stylu wygrywając wszystkie sobotnie odcinki specjalne i wygrywając z ponad dwuminiutową przewagą.

19 LUTEGO – NIEDZIELA

Kajetanowicz nie oddał ani jednego odcinka i komentował:

– Jedzie się bardzo dobrze. Dziś rano postanowiliśmy wytyczyć tempo i jest ono naprawdę wysokie w porównaniu do konkurencji. Warunki są ekstremalnie trudne. Myślę, że każdy z zawodników to potwierdzi. Nawierzchnia na trasie to szuter, lód, śnieg, są też łączniki asfaltowe – jednym słowem jest wszystko. Jedziemy na oponach z kolcami. Myślę, że jest to jeden z najtrudniejszych, o ile nie najtrudniejszy rajd, jaki jechałem w życiu.

WYGRALI WSZYSTKO

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran wygrali absolutnie wszystko, co można było wygrać w rundzie mistrzostw Polski i trzeci raz z rzędu triumfowali w Rajdzie Lotos. Byli zwycięzcami wszystkich zaliczanych do klasyfikacji rajdu odcinków specjalnych i wywalczyli prawie 5-minutową przewagę nad kolejną załogą. Zdobyli komplet punktów do klasyfikacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, pozostając niepokonanymi w rajdach rozgrywanych na luźnych nawierzchniach od dwóch sezonów. Pilot Jarek Baran podsumowuje:

– Bardzo trudny rajd. Wczorajsze odcinki były wyjątkowo fajne, dzisiejsze też, choć nieco gorzej przygotowane. Warunki były naprawdę niełatwe, a droga nieprzewidywalna. Udało się nam pojechać bardzo czysto i myślę, że bardzo dobrym tempem.

A od rajdowego mistrza Polski rodem z Ustronia dowiedzieliśmy się:

– Jesteśmy bardzo, bardzo szczęśliwi. Wygraliśmy wszystkie zaliczane do klasyfikacji odcinki. Tego się nie spodziewałem. Mnóstwo frajdy, a z drugiej strony duża presja i spore ryzyko, jakie podejmowaliśmy na bardzo śliskich i szybkich odcinkach specjalnych powodowały, że to była taka zabawa na serio. Miałem dobry feeling, wszystko układało się perfekcyjnie. Cały zespół ciężko pracował już od kilku miesięcy, a auto spało się znakomicie. To nasze trzecie zwycięstwo w Rajdzie Lotos. Można powiedzieć, że to ukoronowanie naszej trzyletniej współpracy, reprezentowania barw LOTOS Dynamic i ogromny sukces.

POKONANI

Na drugim miejscu uplasował się LuK Ruville Team Tomasz Kuchar i Daniel Dymarski, jadący samochodem Subaru Impreza N3. Mieli czas: 2:07:58,6. Do zwycięzców stracili 4:51,5. Trzecie miejsce zajęła załoga Maciej Rzeźnik i Przemek Mazur jadący samochodem Peugeot 207 Super 2000. Stracili do pierwszej załogi: 8:08,3, osiągnęli czas 2:11:15,4. Trzeci był Mariusz Małyszczyczy i Jakub Gerber jadący samochodem Mitsubishi Lancer Evo IX. Ich czas to: 2:11:29,5, strata do wygranych: 8:22,4. Pierwszą piątkę zamyka załoga Platinum Rally Team z czasem 2:12:29,5. Tworzą ją bracia Michał Bębenek i Grzegorz Bębenek w samochodzie Peugeot 207 Super 2000. Do załogi Lotos stracili 9:52,4. Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran w Subaru Imprezie RT na mecie osiągnęli czas 2:03:07.

Monika Niemiec



Zdaniem Burmistrza

O tegorocznej zimie mówi burmistrz
Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami drugi atak zimy, tym razem śnieżny. Można powiedzieć, że w tym roku na początku zima potraktowała nas łagodnie, przychodząc późno. Grudzień prątycznie upłynął w jesiennej pogodzie. Później zima objawiła się w wydaniu ekstremalnym, co nam wszystkim dało się mocno we znaki. Duże mrozy prowadziły do sporych kłopotów w obiektach budowlanych, problemów z instalacjami i sieciami. Po mrozach mieliśmy w krótkim czasie bardzo intensywne opady śniegu. W takich miejscowościach jak Ustroń, z wieloma drogami góorskimi, bieżące utrzymanie przejezdności dróg jest zawsze utrudnione, tym bardziej przy takich opadach. Dodatkowo zawsze dużym utrudnieniem są skrajne zmiany pogody. Po dużych mrozach, a co za tym idzie oblodzeniach, nastąpił gwałtowny przeskok i mieliśmy temperatury powyżej zera. To wszystko powoduje konieczność stałej dbałości i zapobiegliwości, a to pociąga za sobą koszty. Kiedy dodatkowo zaczyna padać deszcz, warunki stają się niebezpieczne. Mieliśmy podtopienia budynków wywołane zamarzniętymi potokami, chwilowo zasypane zostały śniegiem dojazdy do niektórych posesji.

Kłopoty z utrzymaniem tras w skrajnie różnych temperaturach miały ośrodki narciarskie. Przy zbyt niskich temperaturach naśnieżanie jest niemożliwe, podobnie jak w temperaturach za wysokich. Trudno trasy utrzymywać z dużą ilością sypkiego, lekkiego śniegu, tym bardziej, że w niedługim czasie był już mokry i ciężki. Mimo wszystko, trzeba podkreślić, że ferie zimowe w całym kraju przebiegały w zimowej aurze. Na pewno ci, którzy w tym czasie skorzystali z wypoczynku w naszym mieście wyjeżdżali zadowoleni, mimo że wypoczynek ten przypadł na dość mroźną pogodę.

Trzeba wyraźnie podkreślić postawę mieszkańców w ekstremalnych warunkach mrozu i opadów śniegu. Ze zrozumieniem podchodzono do pracy służb usuwających awarie, odśnieżających, usuwających śnieg z obiektów użyteczności publicznej. W wyrozumiałością pochodzono do niedogodności związanych z pracą różnych służb. Często w ostatnich dniach mieliśmy do czynienia z postawami solidarności, gdy to wzajemnie pomagano sobie przy uruchamianiu samochodów czy odśnieżaniu. Dzięki takim zachowaniom uciążliwość stawała się mniej dotkliwa. Raz jeszcze okazało się, jak ważna jest wzajemna tolerancja, życzliwość i pomoc w sytuacji wszelkich niedogodności. Nie pozostaje nic innego, jak za taką postawę gorąco podziękować.

Notował: (ws)



Odśnieżanie dachu sali gimnastycznej SP-2.

Fot. W. Suchta

KŁOPOTLIWA AURA

Po mrozach opady, a po opadach temperatura dodatkowo, nawet do +6°C. Dość szybko napadało kilkadziesiąt centymetrów śniegu, co gorsza przy opadach wiał wiatr, więc na dachach grubość pokrywy śnieżnej była nierównomierna. Stąd konieczna interwencja strażaków. Odśnieżono dachy Szkoły Podstawowej nr 2, szczególnie sali gimnastycznej, żłobek i przedszkole na os. Manhatan, oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

W odśnieżaniu uczestniczyły dwa zastępy druhów z OSP Nierodzim i jeden z OSP Centrum. W sobotę 18 lutego śnieg tak szybko topniał, że na drogach tworzyły się spore kałuże, na chodnikach zaś ludzie brnęli w śnieżnej mazi. Cały czas daje o sobie znać Młynówka. Przy roztopach duże ilości wody wpadały do Młynówki z Bładniczki, więc strażacy musieli usuwać lód ze śluz, bo te akurat nie rozmarzły.

Wojśław Suchta



Kałuża na ul. Ks. Kojzara.

Fot. W. Suchta



Złoty medal dla J. Czyża.

Fot. W. Suchta

DACH I WIEŻA DO REMONTU

11 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze drużów Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanie. Prezes Józef Gajdzica witał gości: naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Alicję Żyłę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę oraz dowódcę Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Polanie Damiana Legierskiego. Następnie minutą ciszy uczczono zmarłych w 2011 r. drużów jednostki: Jana Cieślara, Zbigniewa Marekwię, Jana Gógółkę.

Prowadzenie obrad zebrani powierzyli Adamowi Chwastkowi. Sprawozdanie zarządu za rok 2011 przedstawił prezes J. Gajdzica. Druhowie pozyskiwali drewno opałowe, dokonano wycinki z obu stron Młynówki. W sumie w 2011 r. strażacy OSP Polana przepracowali 1912 godzin, co daje wartość 22.944 zł. Organizowano imprezy dla drużów i ich rodzin. M.in. był kulig, zorganizowano tradycyjne świnioobicie, także dwudniową wycieczkę do Sandomierza. Dach strażnicy, sypiąca się wieża i scena dalej czekają na remont.

Naczelnik Michał Budniok w swym sprawozdaniu poinformował, że OSP Polana uczestniczyła w 33 akcjach, w tym w 9 pożarach. Zabezpieczano 10 imprez. Sprawozdanie finansowe odczytała skarbnik Małgorzata Śliwka. Dochody w 2011 r. wyniosły 34.224 zł, wydatki 36.558 zł. W imieniu Komisji Rewizyjnej Tomasz Cieślak wnioskował o udzielenie zarządowi absolutorium. T. Cieślak podkreślił, że zrealizowano plany w stopniu bardzo dobrym. Przyjęto 3 nowych członków.

Druhowie jednogłośnie udzielili absolutorium zarządowi.

Przedstawiono plany na 2012 r. Skarbnik M. Śliwka zaproponowała, by dochody wyniosły 35.300 zł, natomiast wydatki 190.800 zł. Naczelnik przedstawił plan działania. Przyjętych zostanie dwóch członków oraz dziesięciu do młodzieżowej drużyny. Druhowie pozyskiwać będą drewno opałowe, prowadzić inne prace na rzecz jednostki, dokonane zostaną zakupy sprzętu i umundurowania. Przeprowadzony zostanie remont wieży i dachu. Odbędą się pogadanki w szkole, prowadzone będą ćwiczenia i zajęcia sprawnościowe na Czantorii. 15 drużów zostanie przeszkolonych, w tym dwóch w stopniu podstawowym.

Plan działania przyjęto jednogłośnie.

D. Legierski, B. Uchroński i S. Malina odznaczyli drużów. Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymał Józef Czyż, natomiast brązowe M. Budniok i Tomasz Mazon. Odznaki Strażak Wzorowy wręczono Beacie Malik i Pawłowi Podzorskiemu.

W imieniu ustronńskiego samorządu za działania w ubiegłym roku dziękował S. Malina. Stwierdził on też, że druhowie są dobrze postrzegani przez mieszkańców, a w przeprowadzanych akcjach prezentują wysoki kunszt pożarniczy. S. Malina życzył też spełnienia ambitnych planów. Za współpracę dziękował D. Legierski, natomiast A. Żyłę złożyła podziękowania za ostatnie akcje na Młynówce w Polanie i za dobrze układającą się współpracę.

Wojciech Suchta

LITURGIA Z MALEZJI

Stowarzyszenie Kobiet Ewangelickich zaprasza na nabożeństwo ekumeniczne, które odbędzie się 2 marca o godz. 17 w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu. Nabożeństwo zorganizowane jest w ramach Światowego Dnia Modlitwy 2012, przebiegającego w tym roku pod hasłem „Niech zapanuje sprawiedliwość”. Razem z chrześcijankami z całego świata, ustronianki modlić będą się po raz 18.

Światowy Dzień Modlitwy Kobiet zorganizowano po raz pierwszy 125 lat temu, żeby skupiać chrześcijanki różnych wyznań w modlitwie w intencji biednych, bezrobotnych, pokrzywdzonych. Od 1968 roku wspólne modlitwy odbywają się w pierwszy piątek marca w ponad 170 krajach. W Polsce pierwszy raz obchodzono Dzień Modlitwy w roku 1927 w Kościele Baptystycznym w Łodzi. Regularnie, każdego roku Dzień organizowany jest od 1962 roku, więc w 2012 przypada jubileusz 50-lecia. Wcześniej nazywany Światowym Dniem Modlitwy Kobiet, obecnie jest Światowym Dniem Modlitwy o charakterze ekumenicznym. Tradycją jest, że każdego roku liturgię przygotowują kobiety z innych państw, w tym roku zajęły się tym chrześcijanki z Malezji. (mn)

Urząd Miasta Ustronia informuje, że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej - wykaz z dnia 08.02.2012r.

PRZYGOTUJ SIĘ NA PRZYJŚCIE WIOSNY!

Zapraszamy na zajęcia **PILATES** w Ustroniu
poniedziałki, środy o godz. 17.00

tel. kontaktowy 504 618 848

AUTO-KASACJA

wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta

Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245

PODZIĘKOWANIA

za: - gorące życzenia pisemne, ustne, radiowe
- mile upominki i dyplomy
- wiązanki kwiatów
za wszystko przepełnione serdecznością

W szczególności dziękuję: **Władzom miasta Ustronia, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego Sekcji Emerytów, Druhom Strażakom, byłym nauczycielom i uczniom, mieszkańcom Lipowca, Najbliższym, Rodzinie**
za okazane mi serce z okazji jubileuszu
90-lecia urodzin

z poważaniem
Józef Balcar

KONCERT NAUCZYCIELI

Od pięciu lat tradycją stało się organizowanie przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego, prowadzące od 1992 r. Ognisko Muzyczne, koncertów nauczycieli, absolwentów i zaproszonych gości. Impreza weszła już na stałe do kalendarza nie tylko MDK „Prażakówka”, ale i miasta. Wzbogaca tym samym ofertę kulturalną adresowaną przede wszystkim do mieszkańców miasta, lecz także wczasowiczów i kuracjuszy. Ustroń jest środowiskiem ze wszech miar muzycznym pod względem wokalnym, jak również instrumentalnym, a więc chyba nie aż tak trudno znaleźć amatorów tzw. muzyki poważnej w profesjonalnym wykonaniu.

Zarząd TKA chcąc przybliżyć szerokim kręgom publiczności działalność Ogniska Muzycznego, wyszedł z propozycją zaprezentowania raz w roku pedagogów, nie tylko będących zwykłymi nauczycielami. Są to zawodowcy, którzy oprócz edukacji, prezentują wysoki poziom jako mistrzowie wielu instrumentów, o czym można się na żywo przekonać.

29 lutego 2012 r. (środa) o godz. 17.00 w sali widowiskowej „Prażakówki” wystąpią: Joanna Lipowczan-Stawarz, Renata Badura-Sikora, Agnieszka Durlow, Katarzyna Kamińska, Piotr Sztwierzniak, Andrzej Szymański, absolwenci: Kinga Szarzec, Aleksandra Malina, Dominika Bujok, Anna Pinkas, Małgorzata Mendrek oraz gościnnie - Karolina Kidoń i Bronisław Greń. Prowadzenie koncertu tym razem powierzono Aleksandrze Pruszydło - nauczycielce SP-2 i Ogniska Muzycznego.

Zatem w imieniu TKA i organizatorów serdecznie zapraszam na niecodzienne, bezpłatne wydarzenie kulturalne, które mając miejsce w dniu pojawiającym się w kalendarzu raz na cztery lata, tym bardziej powinno zachęcić wszystkich do przybycia i bardzo liczego w nim uczestnictwa. Warto przyjść, z pewnością będą to niezapomniane chwile, a co usłyszymy niech zostanie słodką tajemnicą naszych artystów. **Elżbieta Sikora**



Zasypało i nawet biznesmeni ruszyli do pracy.

Fot. W. Suchta

BIEG Z POCHODNIĄ

24 lutego odbędzie się w Ustroniu Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych. Początek o godz. 13.45 przy pomniku Jana Cholewy, skąd uczestnicy przebiegną na rynek, gdzie o godz. 14 nastąpi przywitanie ognia olimpijskiego. Następnie odbędzie się Bieg z Pochodnią ulicami naszego miasta. Otwarcie VI Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych o godz. 17 w Wiśle.

W dawnym **USTRONIU**

Drużyna Kuźni Ustroń z lat 1954–1956. Od lewej: Willibald Selzer, Józef Gomola, Aleksander Palowicz, Mirosław Sadlik, Kazimierz Wołowiec, Jan Żertka, Paweł Paszcza, Emil Niemiec, Jan Bujok, Robert Sadlik, Edward Czyż.





CHWILE KTÓRE ZOSTAJĄ W PAMIĘCI

21 stycznia 2012 r. w zimowy mroźny wieczór gwiazdy na niebie blaskiem swoim ogłosiły rozpoczęcie balu „dwójki” w „Prażakówce”. Pani dyrektor SP2 Ewa Gruszczyk i przewodniczący Rady Rodziców Marcin Janik serdecznie powitali zebranych licznie gości, życząc wszystkim udanej zabawy. Piękny walc z „Nocy i dni” w wykonaniu zespołu „Jawor” sprawił, że atmosfera stała się podniosła i romantyczna. Wraz z upływem czasu tańce choć początkowo trochę nieśmiało, szybko nabrały tempa i goście ochoczo rozpoczęli zabawę. Sił bawiącym się nie brakowało, a ci, którym chwilowo nogi odmawiały posłuszeństwa regenerowali się przy suto zastawionym stole. A było co kosztować. Potrawy jak zwykle wspaniałe, wykwintne, pełne kunsztu i smaku przygotowane z pomocą rodziców pod fachowym kierownictwem szefa kuchni SP2 Krystiana Bukowczana i pani intendentki Renaty Lubińskiej. W tak wspaniałej atmosferze szampańska zabawa trwała do białego rana. Ok. 5.30 balowiczów zastąpiła „ekipa porządkowa”.

Ta wspaniała impreza nie mogłaby się odbyć, gdyby nie zaangażowanie rodziców, uczniów i nauczycieli.

Ogromną pracę w przygotowanie balu włożył przewodniczący Rady Rodziców Marcin Janik.

Serdeczne podziękowanie za pomoc składamy również Pani Beacie Kubali.

Bal „dwójki”, nie odbyłby się gdyby, nie wkład firm i osób prywatnych, które chętnie włączyły się w jego organizację. Całkowity dochód z balu zostanie przeznaczony na meble do sali 31 oraz na zakup sprzętu multimedialnego.

Nasi sponsorzy: Pani Jolanta Waliczek, Pani Urszula Kania, Pani Małgorzata Waszek, Pani Anita Król, Pani Iwona Dzierżewicz – Wikarek, Pan Mirosław Śliwka, Pan Robert Heczko, Państwo Iwona i Piotr Kiecoń, Państwo Danuta i Adam Kowala, Apteka CENTRUM – Gabriela i Tomasz Librowscy, AUTO GUM Janusz Kubala, Biuro Turystyczne „Śpiewak”, Biuro Rachunkowe Agata Czudek, Bracki Browar Zamkowy, Cukiernia „Delicje”, „Dajuka” FHU. Wiercigroch J., Dom Wczasowy „Jawor” Ustroń Jaszowiec, Dream Park Ochaby, Drogeria Alicja, Drukarnia ChemTech, Extreme Park, F.H. AGAMAR – sklep SAMANTA, Firma „Sma-kosz”, Firma AP Polska, Firma Handlowa „DOMINO”, Gabinet Masażu Leczniczego „MONNISS”, Galeria „Na Gojach”, Getin-Bank Ustroń, Hotel „Jaskółka”, Hotel Uzdrowski WILGA, J.P. Pilch Sp. z o.o., Hurtownia „Archem”, Hurtownia „Kamieniorz”, Hurtownia „Błażej” Bielsko Biała Karczma Rzym, Kolej Linowa Czantoria, Kubala Sp. z o.o., Kwiaciarnia „Stokrotka”, Leśny Park Niespodzianek, Mea Travel, Meble „U Michała”, Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, MLECZDAR Skoczów, MIR – MAX – Pilgrzymowice, MOKATE S.A., Odlewnia Metali Kolorowych KOWALA, Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Papierniczy Świat, Park Ruchomych Dinozaurów - Ustroń Nierodzim, PBIH INŻ –BUD, Perfumeria „Jasmina”, Piekarnia Bethlehem, Piekarnia Ciastkarnia „U Brzeczka” Pszczyna, Pierogarnia „U Aniołów”, Pralnia PRALUX – Ustroń Polana, Przedsiębiorstwo Uzdrowsko-STRON S.A., Pub Angel’s, Salon Fryzjerski „Izabela”, Salon Fryzjerski MIX STYL, Salon Kosmetyczny Magdalena Szuba, Sklep „Jak w ulu”, Sklep WINOTHETKA, Skok Stefczyka Ustroń, SPA & Wellness Hotel Diament, Stacja Paliw KOWAL-CZYK PETROL, Studio Urody i Stylizacji Paznokci „PazoArt”, Ustronianka Sp. z o.o., Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, Wydawnictwo PRASA LOKALNA, Z.P.H. PILCH Roman Pilch, Zakład Wielobranżowy Zdzisław Szlaur. (EG)

GROŹNY CZAD

16 lutego po godz. 13 ewakuowano 12 mieszkańców budynku socjalnego przy ulicy Kuźnicznej. Powodem było wysokie stężenie tlenku węgla, popularnie zwanego czadem, które wynosiło na korytarzu 65 ppm CO (oznacza liczbę cząsteczek związku na milion cząsteczek roztworu), a w jednym z mieszkań: 120 ppm. Już przy stężeniu wynoszącym 800 ppm (0,08%) po 45 minutach wdychania pojawiają się zawroty głowy, wymioty i konwulsje, dwie godziny wdychania powodują trwałą śpiączkę. Na ul. Kuźniczną przyjechała straż pożarna, pogotowie ratunkowe, policja, straż miejska i firma kominiarska. Strażnicy miejscy pilnowali, żeby nikt nie wchodził do budynku, ratownicy medyczni pomagali jednemu z mieszkańców. O godz. 16.00 pomiar wskazał 0 ppm CO. Przewody kominowe były w porządku, czad pojawił się, bo zbyt wiele opału naraz włożono do pieca. (mn)

ZMARŁ PIESZY

14 lutego na ulicy Katowickiej, na wysokości skrzyżowania z ul. Graniczną doszło do wypadku. Ranny został 24-latek z Jastrzębia Zdroju. Asp. Rafał Domagała, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszyńsku informuje, że młody mężczyzna przebiegał przez jezdnię i został potrącony przez 25-letniego mieszkańca Rybnika, kierującego fordem fokusem. Kierowca był trzeźwy. Ranny pieszy został przewieziony do szpitala, ale zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. (mn)

OPTYK
expert

NOWA
 promocja

oprawy okularowe
 za 5zł^{*}
 i
 bezpłatny pomiar wzroku

www.optykexpert.net
 Ustroń, ul. A. Brody 4
 tel. 33 854 58 07, 607 931 097

* przy zakupie całych okularów,
 dot. wybranych modeli

USTROŃSKI LOTOS

Od 17 do 19 lutego na malowniczych kaszubskich trasach rozegrano 8. Rajd Lotos Baltic Cup. O rewelacyjnym występie Kajetana Kajetanowicza piszemy na str. 4. Intensywnie przygotowywała się jeszcze jedna załoga z Ustronia – bracia Jarek i Marcin Szejowie, wicemistrzowie Polski ClioCup 2010 oraz zdobywcy Rajdowego Pucharu Polski 2009. Jechali samochodem Opel Astra GT klasy 5. Przed rajdem kierowca Jarosław Szeja mówił:

– Nie możemy się już doczekać pierwszego oesu, tym bardziej, że nasz ostatni rajd - Cieszyńską Barbórkę - zakończyliśmy bardzo pechowo, a więc mamy spory głód rajdowego ścigania. Ten sezon na pewno nie będzie należał do łatwych w kwestiach związanych z budżetem, dlatego zdecydowaliśmy się na rywalizację w ramach Rajdowego Pucharu Polski i wybraliśmy samochód – tańszą opcję, którym mimo wszystko powinno dać się walczyć o czołowe miejsca w „generalce” Rajdu Lotos. Bardzo chcielibyśmy w tym sezonie regularnie startować.

Kolejny raz Szejów dopadł pech. Z żalem wspomina to J. Szeja:

– Całą zimę bardzo ciężko pracowaliśmy... Niestety tego rajdu nie będziemy mogli pozytywnie wspominać. Czasami bywa tak, że na uszkodzonym podzespołe wygrywamy rajd - takie sytuacje w naszej rajdowej karierze miały już miejsce. A tym razem zepsuła się zupełnie nowa część. Alternator został założony w naszym opłu przed samym rajdem a już na trzecim kilometrze odmówił posłuszeństwa. Samochód zaczął przerywać, ale mimo tego zanotowaliśmy trzeci czas i tylko 20 sekund straty do lidera. Jakimś cudem dotarliśmy do OS 2, gdzie wystartowaliśmy z biegu, dosłownie

spychając auto ze startu, odpalając go na pych. Postanowiliśmy walczyć dalej, ale prądu w akumulatorze wystarczyło jedynie na dwa kilometry i niestety dalej nie dało się już jechać. Wierzę, że limit pecha został wyczerpany, dlatego wraz z bratem i całym zespołem czekamy na te szczęśliwsze chwile. Obiecuję sobie i kibicom, że będziemy dalej ciężko pracować i damy z siebie wszystko! Za wsparcie tego startu dziękujemy bardzo firmom: GK Forge i Moto-Tech oraz wszystkim naszym partnerom.

Na Rajdzie Lotos mieliśmy jeszcze jeden ustronński akcent. Jako ósma na mecie zameldowała się załoga Lotos-Subaru Poland Rally Team z czasem 2:20:47,6. Samochodem Subaru Impreza STi TMR 10 jechali Wojtek Chuchała i Kamil Heller. Ich strata to: -17:40,5.

Kamil Heller pochodzi z Ustronia. W Rajdowych Samochodowych Mistrzostwa Polski zadebiutował w 2010 roku, a w 2011 zastąpił Ryszarda Ciupkę u boku Wojtka Chuchały.

W rajdowym środowisku znany jako Elena, urodził się 24 maja 1988 roku w Cieszynie. Inżynier Transportu o specjalności Eksploatacja Pojazdów Samochodowych, student II stopnia na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn o specjalności Budowa i Badania Pojazdów Samochodowych na Politechnice Krakowskiej. W chwilach wolnych od rajdów chętnie wsiada na rower górski. Pierwszą styczność z rajdami Kamil Heller zaliczył w 2005 roku, a trzy lata później zadebiutował jako pilot w Pucharze PZM. W kolejnych sezonach zasiadał u boku wielu zawodników, zarówno w drugiej, jak i w pierwszej lidze, łącznie zapisując na swoim koncie przeszło 40 występów. **Monika Niemiec**

W niedzielę, 26 lutego odbędą się XI Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia, start o godz. 11.30 na stoku narciarskim obok wyciągu „Solisko” na Czantorii.

W zawodach uczestniczyć mogą dzieci z roczników od 2002 do 2008 pod opieką rodziców, opiekunów. Długość trasy slalomu wynosi 100 – 150 m. Kaski są obowiązkowe. Zgłoszenia przyjmowane są w dniu zawodów w godz. 9.30 – 11.00 w biurze zawodów powyżej dolnej stacji kolei linowej. W zależności od ilości zgłoszonych dzieci, warunków śniegowych i atmosferycznych odbędzie się jeden lub dwa przejazdy. Przy dwóch przejazdach liczony jest lepszy czas. Klasyfikacja oddzielnie w każdej grupie wiekowej. Nagrodami będą „Ustroniaczki” oraz „słodkie upominki”.

USTRONIACZEK

W niedzielę, 26 lutego odbędą się XI Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia, start o godz. 11.30 na stoku narciarskim obok wyciągu „Solisko” na Czantorii. W zawodach uczestniczyć mogą dzieci z roczników od 2002 do 2008 pod opieką rodziców, opiekunów. Długość trasy slalomu wynosi 100 – 150 m. Kaski są obowiązkowe. Zgłoszenia przyjmowane są w dniu zawodów w godz. 9.30 – 11.00 w biurze zawodów powyżej dolnej stacji kolei linowej. W zależności od ilości zgłoszonych dzieci, warunków śniegowych i atmosferycznych odbędzie się jeden lub dwa przejazdy. Przy dwóch przejazdach liczony jest lepszy czas. Klasyfikacja oddzielnie w każdej grupie wiekowej. Nagrodami będą „Ustroniaczki” oraz „słodkie upominki”.

PRZYGARNIJ zwierzaka!



TRZYŁAPKA

Nasza kotka trzyłapka jest ładną tricolorką, która przez wiele miesięcy była bezdomna. Gdy trafiła pod opiekę fundacji miała zmiażdżoną łapkę z otwartym złamaniem. Musieliśmy ją amputować. Kotka na razie chodzi ostrożnie, ale zaczyna sobie radzić. Ma około roku, jest nauczona korzystania z kuwety, bardzo miła i przyjazna dla ludzi, pozwala się głaskać i brać na ręce, ale fuczy na inne koty i psy (nie atakuje). Niedługo zostanie wysterylizowana. Będzie się dobrze czuła w domu, gdzie nie ma innych zwierząt i panuje spokój, z powodu kalectwa nie będzie mogła wychodzić na zewnątrz.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”,
tel. 782 71 77 71,
e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie:
www.schronisko.cieszyn.pl



Bracia Szejowie krótko byli na trasie.

Fot. seba-taciak.pl

LIST DO REDAKCJI

W nawiązaniu do listów do redakcji, wydrukowanych w GU nr 51/2011 i GU nr 2/2012 pragnę poddać pod rozagę niżej opisane fakty.

Cytat nr 1 z listu p. Dariusza Chwastka: „tymczasem od prasy lokalnej, dofinansowywanej z publicznych pieniędzy mamy prawo oczekiwać przekazywania informacji prawdziwych czyli sprawdzonych i nienietencyjnych”.

O ile dobrze zrozumiałem, to Redakcja GU miałaby wyryć śledczych, prokuratorów itp. Coś mi się wydaje, że nie rozumiem o co chodzi.

Cytat nr 2: „rozliczenie projektu konsolidacji produkcji w Skoczowie nastąpiło w 2010 r., potwierdzając w pełni trafność decyzji z 2006 r. a żaden z akcjonariuszy spółki nie wniósł do rozliczenia zastrzeżeń.”

Jako człowiek już nie o tak bystrym umyśle jak autor tego cytatu mam wątpliwości, czy akurat ten argument, aczkolwiek prawnie zasadny, jest trafiony. Jeżeli dzieli się tort na kawałki i dla wszystkich nie starcza, to użycie sformułowania, że ci co dostali nie wnieśli zastrzeżeń, jest argumentem cienkim, jakby z ust pani Dulskiej wziętym. Byłbym przekonany o nieomylności autora tego sformułowania gdyby w GU zechciał napisać, jaki był uzysk z realizacji celów strategicznych, technologicznych, ekonomiczno-finansowych, organizacyjnych itp. I jak ten uzysk podzielono. Czy postawienie takiego pytania jest karalne?

Nie mam zamiaru kwestionować celowości restrukturyzacji Kuźni w Ustroniu nawet w przypadku, gdyby rzetelna analiza ekonomiczno-finansowa wskazywała na możliwość jej ratowania. Nie wiem, czy mam prawo oczekiwać, żeby w ten sposób uzyskane profity podać do publicznej wiadomości i pochwalić się na przykład – jakie wielkości tych profitów zostały „wpompowane” w modernizację konkretnych działów w Kuźni Polskiej SA a jakie otrzymali akcjonariusze.

W końcowych wierszach listu p. Dariusza Chwastka (GU nr 51/2011) czytamy: „strach pomyśleć w jakim stanie byłaby krajowa gospodarka w tym także wypłata rent, emerytur i pensji budżetowych dla większości »skrzywdzonych« gdyby o sprawach spółki decydowali emeryci, miłośnicy, radni, działacze, kustosze, dziennikarze, naukowcy”. Może się mylę, może jestem niedouczony, ale napisanie takiego zdania odbieram jako pogardę dla wszystkich tych, którzy mają inne zdanie niż autor – p. Dariusz Chwastek.

Ponieważ w/w sformułowanie autora było szeroko komentowane, jeden z komentatorów wyraził się, że wrzucenie wszystkich tych, co mają inne zdanie do jednego worka bez podania konkretnych zarzutów przypomina chorobę zwaną w medycynie omnipotencją infantrylną... Czy osoba, która to powiedziała już ma się ustawić w kolejce w poczekalni organów ścigania?

Tak dla przypomnienia podaję, że dzięki tym emerytom Spółka miała co sprzedawać. Uważam również (i nie jestem w tym odosobniony), że Kuźnia Ustroń była matką Kuźni Skoczów – Spółki Kuźnia Polska (nieskromnie dodaję, że i ja dołożyłem „cegiele” do budowy Kuźni Skoczów). Co prawda nie

istnieje prawo nakazujące stawiać zmarłym rodzicom nagrobki czy tablice pamiątkowe, ale w cywilizowanym świecie taki kulturowy obyczaj panuje. Nie wiem, co stało i stoi na przeszkodzie, aby umieścić w Ustroniu tablicę pamiątkową, informującą o tym, że kilkaset lat temu w tym miejscu rodziło się polskie kuźnictwo? Jeżeli na przeszkodzie stoi brak pieniędzy w budżecie Spółki Kuźnia Polska, to informuję, że byli pracownicy Kuźni Ustroń może gotowi są taką tablicę ufundować. Prosimy tylko o zgodę władz Spółki i wskazanie miejsca adekwatnego dla zasług „rodzica” – Kuźni Ustroń. No cóż, nie wszystkie dzieci pamiętają, kto im dał życie, ale to już kwestia charakteru.

Dalej cytuję z GU nr 2/2012 p. Dariusza Chwastka: „jednak niedopuszczalne jest publikowanie kłamstw i oszczerstw, stawiających kogokolwiek i Spółkę w złym świetle, znieważanie, szkalowanie, zniesławianie, naruszanie dóbr osobistych, ujawnianie danych chronionych prawem”.

Panie Dyrektorze, autorze w/w cytatu – zawsze wydawało mi się, że dobre imię firmy to przede wszystkim wyrób – produkt wysokiej jakości, w atrakcyjnej cenie, oferowany w konkurencyjnym czasie itp. Natomiast Spółka Kuźnia Polska, jak Pan pisze dysponuje kompetentną kadrą prawników i nie rozumiem dlaczego nie podano szczegółowo przypadków - i to imiennie – znieważania, szkalowania, naruszania dóbr osobistych i ujawniania danych chronionych prawem.

Czytając wspomniane dwa listy odnośnie wrażenie, że wszyscy ci, którzy mają inne zdanie niż ich autor – nie należą do ludzi miłych sercu pana Dyrektora. Czy mam rozumieć, że ci którzy ujawnili dane chronione prawem (jakie?), nie zostali pościągnięci do odpowiedzialności tylko przez liberalny charakter autora, czy też może z „kruchych” podstaw prawnych. Dobrze byłoby przeczytać odpowiedź autora.

A teraz trzymajmy się faktów. Muzeum Ustrońskie zwróciło się z prośbą (niejednokrotnie) do Spółki Kuźnia Polska o możliwość przeprowadzenia wizji lokalnej i wskazanie do ewentualnego przekazania eksponatów do Muzeum. Czy Spółka Kuźnia Polska mogłaby podać, ile czasu czekała na odpowiedź i jaka ona była? Co stało na przeszkodzie, żeby udostępnić archiwu Kuźni Ustroń kustosom Muzeum? Czy zaprzeczy Pan, że przedstawiciel Spółki na zebraniu w Ustroniu – na sugestie jednego z emerytów, żeby przy ogłaszaniu przetargów poddać pod rozagę zachowanie zabytków, pamiątek historycznych – odpowiedział, że to nie wchodzi w rachubę, bo spowodowałoby obniżenie wartości obiektów? Tak, to jest zgodne z prawem, ale próba nic nie kosztuje.

Czy zaprzeczy Pan, że w piśmie do Muzeum Ustrońskiego Spółka wyraża zgodę na spotkanie pod warunkiem, że pewna osoba, wymieniona z imienia i nazwiska, nie będzie przedstawicielem Muzeum Ustrońskiego?

Czy zaprzeczy Pan, że została zdemonstrowana tablica pamiątkowa, znajdująca się pod historycznym herbem księcia Albrechta i po wielu interwencjach wróciła na swoje miejsce. Może docenia pan fakt, że nie dąży do nagłośnienia kto i w jakim

celu jest autorem tego czynu. Na zgłaszane propozycje ratowania zabytków przedstawiciel Spółki odpowiedział, że nie ma przepisu nakazującego tego rodzaju działania i dodał, że prawo o zabytkach nie dotyczy obiektów przemysłowych (ale czy zabrania ich ochrony?).

Jeżeli Pan Dyrektor wskaże mi przepis prawny, że naruszyłem jakkolwiek paragraf prawa, to proszę mnie poinformować, abym mógł Pana przeprosić.

Moją intencją jest pisanie prawdy, a nie ubliżanie. Nie jestem pewien, czy powoływanie się przez Pana na kompetentną kadrę prawników i podstawy prawne do ukarania winnych mam rozumieć jako próbę zastraszenia „nieprawomyślnych”, czy też jako rzetelną informację, że „masz prawo milczeć i wszystko co od tej pory powiesz...”

Jak do tej pory, to ja, emeryt nie pretendujący do grona decydentów, czuję się obrażony i znieważony. Dalej uważam, że wnioskowanie i osobiste poglądy wyrażone na piśmie i opublikowane, to nie grzech. Zawsze można takiemu autorowi (o ile pisał nieprawdę) udowodnić, że jest inaczej, stawiając go w gronie kłamców (o ile ma się takie dowody).

Zgadza się z Panem Dyrektorem w ocenie, że jest dranstwem i powinni być karani ci, którzy piszą oszczerstwa, kłamstwa, zniesławiają i ujawniają dane chronione prawem. Dla skutecznego powstrzymania od takich działań, byłoby dobrze, gdyby Pan opublikował, kto i kiedy dopuścił się takich karygodnych działań. Gdy taka lista nie zostanie opublikowana, ja i chyba też Czytelnicy, mamy prawo przypuszczać, że jest mowa o insynuacji lub o subiektywnej ocenie.

Na koniec nieśmiała prośba, aby zarząd Sp. Kuźnia Polska rozważył możliwość przeniesienia (po uzgodnieniu z kompetentnymi organami) tablicy i pomnika ofiar hitlerowskiego mordu Polaków - Ustroniaków na miejsce przynależnego im szacunku. Wydaje mi się, że takie załatwienie sprawy utnie szepowaną propagandę o obraźliwych i złośliwych skojarzeniach z czasami carskimi, kiedy to sprzedawano wsie wraz z duszami. No cóż, może w okresie burzliwych przemian własnościowych niezbyt przewidującą potraktowano sprawę. Zdjęć miejsca nie załączam bo stan i lokalizacja są znane.

Niezrzeszony miłośnik Kuźni Ustroń

Józef Jan Szymaniak

**AGENCJA POCZTOWA**
- znaczki, polecone, paczki, przelewy

**SERWIS UBEZPIECZENIOWY**
Ubezpieczenia:
- komunikacyjne, podróże (OC, AC, NNW)
- dom, mieszkanie, firma
- rolne, polisy na życie
www.ubezpieczenia.ox.pl

**BIURO PODRÓŻY „Ustroń Travel”**
www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO
43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb.



ANIOŁY I CIASTECZKA

Do końca lutego w Muzeum Ustrońskim czynna będzie wystawa pt. Anioły w twórczości członków Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Wernisaż tej cieszącej się dużym zainteresowaniem ekspozycji odbył się 20 grudnia, wprowadzając zebranych w bożonarodzeniowy nastrój.

Na wystawę złożyły się prace 19 artystów: Dagmary i Jadzi Choroby, Herberta Czechlarka, Iwony Dzierżewicz-Wikarek, Andrzeja Georga, Dominiki Gorzołki, Jana Herdy, Ewy Kokoszki, Renaty Kubok, Andrzeja Malca, Barbary Majętny, śp. Jana Misiorsza, Zbigniewa Niemca, Andrzeja Piechockiego, Magdaleny Piechowiak, Beaty Sikory-Małyjurek, Teresy Skrzypulec oraz

Dariusza Gierdala i Anny Lepiarczyk z Tarnowskich Gór. Fantazja artystów nadała aniołom różne wyobrażenia i kształty: surowe, uśmiechnięte, o pulchnej twarzy dziecka, dostojne i smukłe, o skrzydłach amorka lub o potężnych i rozłożystych – niczym szybującego orla. Większość prac powstała specjalnie na okoliczność zorganizowania tej wystawy. Dla jednych anioły są mitem, dla wierzących duchowymi bytami istniejącymi w nadprzyrodzonej rzeczywistości. Oglądając ekspozycję podziwiamy kunszt sztuki, ludzkie dzieło, wyobraźnię artysty, a przede wszystkim różnorodność technik plastycznych i kreatywność artystów. Mamy bowiem malarstwo olejne, akrylowe, pastel, grafikę, rysunek, kolaż fotograficzny, malarstwo na kości i porcelanie, haft, ceramikę, rzeźbę, fotografię oraz technikę mieszaną. Wystawę wzbogacają szopki bożonarodzeniowe wykonane przez uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Polanie.

Wernisażowi wystawy aniołów towarzyszył inny świąteczny akcent, czyli film poświęcony tradycyjnym drobnym ciasteczkom wypiekanych na Śląsku Cieszyńskim. Materiał potrzebny do jego realizacji zarejestrowany został w grudniu 2010 r. przez Alicję Michałek z Muzeum, która towarzyszyła z kamerą członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu podczas dwudniowego wspólnego wypieku misternych ciasteczek. Zainicjowane przed kilku laty zbiorowe pieczenie ma same zalety: panie mogą się spotkać, poznać nowe przepisy oraz tajniki udanych wypieków, przy wspólnym stole zasiadają mamy i córki, babcie i wnuczki. Jak podkreśliła przewodnicząca KGW Olga Kisiała inicjatywa ta jest także bardzo ekonomiczna, ponieważ żaden składnik się nie zmarnuje, a każda z pan zabiera z sobą do domu bardzo wiele rodzajów ciasteczek, unikając bałaganu we własnej kuchni.

Film przedstawił nie tylko żmudną pracę rąk lipowieckich gospodyń oraz piękną tradycję wspólnego pieczenia, ale również poszczególne etapy tworzenia najpopularniejszych w naszej okolicy ciasteczek, przedstawiając przepisy na nie. Po projekcji wiele pań stwierdziło, iż pomimo długoletniego pieczenia świątecznych specjalów tutaj w Muzeum spojrzwały na tę tradycję z innej perspektywy, a gospodynie z Lipowca zainspirowały je do nowych pomysłów. Muzeum Ustrońskie z zaangażowaniem rejestruje tak cenne inicjatywy, co służyć będzie przyszłym pokoleniom. MU

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Tiziano Terzani - „Dobranoc, panie Lenin !”

Obraz ostatecznego upadku radzieckiego mocarstwa ukazany piórem znanego włoskiego reportera. Bujna galeria najrozmaitszych postaci, osobliwy opis różnorodnych kultur.

Julia Hartwig - „Dziennik”

Fragmety dziennika jednej z najwybitniejszych poetek polskich obejmujące lata 2008 - 2010, ale opowiadające też o jej całym powojennym życiu. Znakomite portrety wielu znanych i cenionych postaci: od Josifa Brodskiego przez Marka Edelmana po Jana Lebensteina.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

TUI Fresh - Wakacje w stałej cenie - Grecja, Turcja, Bułgaria

Ucieczka od szarości... słoneczna wiosna i Wielkanoc z wylotem z Katowic

Travel Senior wiosna i jesień 2012 z Katowic i Krakowa.
Costa Blanca, Costa del Sol, Bułgaria, Majorka

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) w torbie listonosza, 4) rewolta, 6) duchowny prawosławny, 8) na opatrunek, 9) ryje pod ziemią, 10) procenty z serialu „Ranczo”, 11) Bogusław – aktor, 12) na plecach ze strachu, 13) zarzucana na grzbiet, 14) wojskowy porządek, 15) wśród Skandynawów, 16) więzienne, 17) danie mięsne, 18) serialowy kosmita, 19) Mater, 20) stalowa linka.

PIONOWO: 1) nadużywa leków, 2) w teatralnej ekipie, 3) wiosną na wierzbie, 4) opaska akcyzowa, 5) papieska korona, 6) zamiast parkingowego, 7) napisał „Wrzesień”, 11) w alfabecie, 13) niepowodzenie, 17) krótki kilometr.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 2 marca.

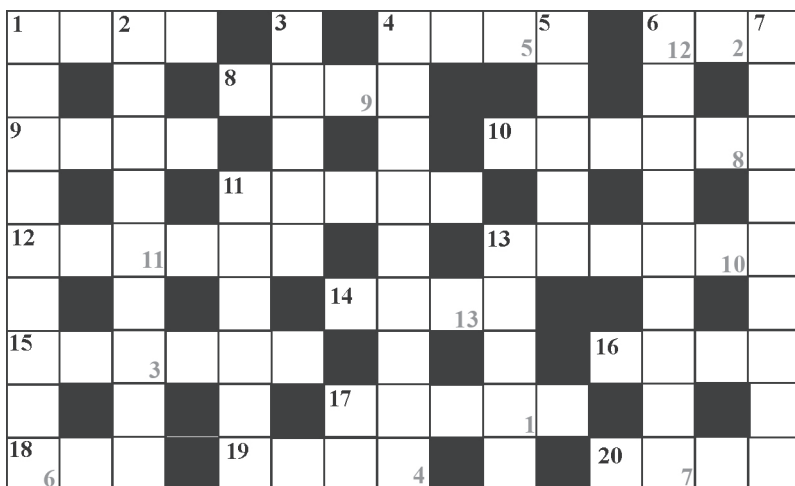
Rozwiązanie Krzyżówki nr 6

OSTATNIE BALE W KARNAWALE

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronjskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Franciszek Aust** z Ustronia, ul. Skoczowska 38. Zaprasza my do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





T. Krysta to również konferansjer wielu strażackich imprez.

Fot. W. Suchta

RADNI PRYWATNIE TU ZIĘBI TAM GRZEJE

Po wyborach radni przystąpili do pracy w samorządzie. Jej efekty ocenimy w następnych wyborach. Na razie chcemy zaprezentować radnych z nieco innej strony. Poprosiliśmy ich, by powiedzieli nam nieco o swoim życiu prywatnym, zainteresowaniach, pasjach. Dziś o sobie prywatnie mówi radny Tadeusz Krysta.

Początek lat 70. to czas powodzi, czas pomocy ludziom. Ośrodki wypoczynkowe nad Wisłą w Lipowcu były do tego stopnia zalewane, że ludzie tam przebywających trzeba było w nocy ewakuować po pas w wodzie. Wyżej Wisła wydarła się z koryta i popłynęła swą prawą stroną wszystko zalewając. Do ewakuacji potrzebni byli ratownicy, a wtedy nie patrzono, czy ktoś jest przeszkolony czy nie, byle byli chętni do pomocy. Przewoziliśmy tych wczasowiczów do świetlicy gromadzkiej w Lipowcu. Tam już były rozpalone piece. Równocześnie ściналиśmy drzewa, by zatrzymać wodę, pniaki miały ponad metr wysokości. Ściналиśmy oczywiście piłami ręcznymi. Akcję prowadzili strażacy, ale do pomocy wielu przychodziło, tak jak ja, nie będących w Ochotniczej Straży Pożarnej. Kto chciał pomóc, przychodził. Wtedy mnie to wciągnęło i zostałem strażakiem. Dziś mogę powiedzieć, że czterdzieści lat minęło, jak jeden dzień.

W 1971 r. zostałem pełnoprawnym członkiem OSP, zdałem egzamin pierwszego stopnia. Od tego czasu przeszedłem wszystkie szczeble, od pomocnika roty do prowadzenia jednostki. Dziś strażacy są dobrze wyposażeni, ale na początku lat 70. różnie to wyglądało, przede wszystkim nie było pieniędzy. Samochody stare, ale się jeździło, bo było trzeba. Najtrudniejsze są akcje w lasach. Szczęśliwie w moich czasach nie było w Ustroniu dużego pożaru lasu. Raz uczestniczyłem w gaszeniu takiego pożaru na terenie Brennej. Paskudna akcja, do tego nocą. Samochody jechały pod górę, jeden wyjechał, drugi zatarasował drogę tak, że nie było przejazdu. Wszyscy więc pieszo na górę, a wodę podawano kolejno od samochodów stojących na podjeździe na samą górę. Wówczas spaliło się wiele hektarów

młodnika. W nocy trudno zorientować się w terenie, nie wiadomo skąd przyjdzie ogień. Szczęśliwie był to młodnik, bo przy starszym lesie pożar szybko przechodzi górą.

Pamiętam też jak w Lipowcu paliło się gospodarstwo, dom wraz zabudowaniami. My w tym czasie mieliśmy zabawę strażacką i praktycznie w straźnicy pozostały same kobiety, a my wszyscy do akcji pod krawatami, w bluzach włożonych na białe koszule. Z kolei gdy mieliśmy zawody sportowo-pożarnicze w Brennej, w Lipowcu zajęła się stodoła, a w środku siano, które po spaleniu więźby trzeba było wyrzucić. To było masę roboty, a jeszcze trzy tygodnie później siano się tliło. Takiego ognia nie da się ugasić. Jedyne wyjście wywieźć na pole. Musi się wypalić.

Od początku uczestniczyłem w budowie nowej straźnicy, a miała ona stać nie tam gdzie obecnie. Zamierzaliśmy połączyć straźnicę z salą świetlicy gromadzkiej, w której teraz są delikatesy. Straźnica miała być na dole, na górze sklepy, a do dyspozycji byłaby świetlica. Powstałby jeden kompleks, jednak nie doszło do porozumienia z właścicielem, czyli z Gminną Spółdzielnią. Szukaliśmy nowego miejsca i w końcu zaczęliśmy budować obok starej straźnicy, murowanej, ale ze stropem drewnianym i drewnianą więźbą. Powołano komitet budowy, potem trzeba było uzyskać zgodę sąsiadów na budowę. Wszyscy się obawiali, że będzie głośno, bo to budynek użyteczności publicznej z zabawami i innymi imprezami, więc uciążliwy. Czas pokazał, że sąsiedzi śpią, a zabawy się odbywają. Pierwszy projekt nie został zaakceptowany w Zarządzie Wojewódzkim OSP i został przerobiony. Strażacy przy budowie przepracowali masę godzin, mieszkańcy darowali drewno ze swoich lasów, również

pracowali społecznie. Wszyscy wiedzieli, że była potrzeba takiego obiektu. Dziś praktycznie co sobotę odbywają się jakieś uroczystości, często rodzinne. Mniej jest w tej chwili wesel, ale są wszelkiego rodzaju jubileusze, święta rodzinne. Niby jesteśmy w mieście uzdrowisku, ale dzielnica Lipowiec ma jeszcze swe zaszczości odrębnej wioski, gdzie ludzie są ze sobą ściśle związani, przywiązują wagę do tradycji, lubią się spotkać, porozmawiać w swoim towarzystwie i straźnica jest do tego wykorzystywana.

Jako prezes chciałbym więcej dla straży w Lipowcu, ale brakuje pieniędzy. Do wszystkiego dochodzić będziemy małymi krokami, np. do wymiany starego żuka na bardziej ekonomiczny samochód.

Jak każda jednostka potrzebujemy nowych strażaków. Zazwyczaj nabór zaczyna się od Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, tam się młodzi chłopcy odnajdują, realizują. Sami chętnie przychodzą, nikt nie musi ich namawiać. Oczywiście konieczny jest opiekun. Trzeba zabezpieczyć ćwiczenia, zabawy i gry sportowe. W straźnicy mogą pograć w tenisa stołowego. Może dlatego nie narzekam na brak młodzieży. Zawsze kilku zasili jednostkę.

Obecnie pożarów jest wiele mniej, ale nie znaczy to, że jednostki OSP są niepotrzebne. Nie tędy droga, bo zawodowi strażacy bez ochotników niewiele zrobią. Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Polany ma zasięg od Istebnej. Gdy wyjeżdżają np. do Jaworzynki, to co zrobić, gdy się coś się stanie w Ustroniu? Obecnie, gdy oni wyjeżdżają na akcję, któraś z jednostek OSP stoi do dyspozycji. Poza tym przy takich mrozach kolejne tankowanie wody to groźba zamrażnięcia zaworów. Z OSP przyjeżdżają natomiast wozy i jest pełen zasób wody. Przy pożarze zgłasza przekazuje się do dogaszania OSP. Dodatkowo zawodowa straż musi jeździć do wypadków drogowych. To wszystko jest tak szczególnie powiązane, że jeden bez drugiego nie może działać. Zawodowe straże też się borykają z brakiem sprzętu, pieniędzy, a OSP są dotowane przez miasto. Poza tym panuje dobra współpraca między jednostkami w Ustroniu, jak to się mówi, jeden drugiego od pożaru nie wypędza.

Będąc strażakiem nie masz wyboru: jest alarm, to lecisz na akcję, nieważne gdzie. Wstępując w szeregi OSP wiążesz się i nie ma czegoś takiego, że gdzieś nie pojedą. Czasami na mrozie wpadniesz do wody i z tym też się musisz liczyć. A przy pożarach przypieka. Tu ziębi, tam grzeje. Trzeba turysty szukać w lesie, idziesz do lasu. Nieestety nie zawsze respektują to przedsiębiorcy zatrudniający strażaków ochotników. To ciężki temat. Kiedyś z państwowymi zakładami nie było problemu, dziś się to zmieniło. Miasto płaci za utracone zarobki, ale w pracy strażaka nie ma. Niby jest to wolne usprawiedliwione, ale nie zawsze przedsiębiorcy patrzą na to łaskawym okiem.

Praca w straży daje satysfakcję, ale z czego się to bierze, nie wiem. Czasem w związku z taką działalnością można dostać po plecach, choć nie wiadomo za co. Ale człowiek ma twardy kręgosłup i nie tak łatwo go złamać.

Notował: (ws)



Wejście zwodem.

Fot. W. Suchta

WALKA DO UPADŁEGO

Na jedenaście godzin w sobotę 18 lutego halę sportową Szkoły Podstawowej nr 1 opanowali piłkarze ręczni. Rozegrano tam I Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej o Puchar Burmistrza Ustronia. Rywalizowało siedem drużyn i grano systemem każdy z każdym, mecze trwały dwa razy po 12,5 minuty. Łatwo obliczyć, że każda drużyna spędziła na boisku 2,5 godziny. Spora dawka gry.

Rozegrano 21 spotkań, a poszczególne drużyny zajęły miejsca: 1. MOSM Bytom, 2. HCB OKD Karwina, 3. Kusy I Kraków, 4. MKS I Ustroń, 5. MOSiR Mysłowice,

6. Kusy II Kraków, 7. MKS II Ustroń. Tu zaznaczyć trzeba, że MKS II Ustroń był najmłodszą drużyną turnieju.

Po turnieju organizator i trener MKS Ustroń Piotr Bejnar powiedział:

- Dwa bardzo mocne zespoły ze Śląska, czołowy zespół z Krakowa, a Karwina to czołówka czeska. Nie dojechał Trzciniec, więc po radzie trenerów zmodyfikowaliśmy regulamin i nie graliśmy w grupach. Skoro przyjechali, to chcą jak najwięcej grać. Każdy dostał morderczą dawkę, ale każdy zagrał w ciągu dnia tyle, ile w ciągu połowy rozgrywek ligowych. Może

trochę za dużo, ale wszyscy wytrzymali i wyjechali zadowoleni. My wystawiliśmy dwa zespoły, by wszyscy trenujący mieli okazję zagrać. Każda drużyna miała jakiś kryzys, słabszy mecz, ale było interesująco, walka do upadłego. Z naszych drużyn jestem bardzo zadowolony. Młodszy przegrali wszystkie mecze, ale powalczyli i nieźle się zaprezentowali. Pierwszy zespół MKS, co prawda zajął czwarte miejsce, jest pewien niedosyt, ale jesteśmy zadowoleni. Z niektórymi zespołami niedawno przegrywaliśmy różnicą dziesięciu bramek, a teraz już potrafimy prowadzić wyrównaną grę. Z Karwiną przegraliśmy jedną bramkę, więc małymi krokami zbliżamy się do czołówki. Trochę jeszcze brakuje, ale nawiązujemy walkę. Wszyscy chłopcy robią postępy, to się przekłada na grę zespołową, grają warianty w prawą i lewą stronę, każdy zna swoje miejsce na boisku i potrafi współpracować. W najbliższą niedzielę jedziemy na turniej do Trzyczna. Kraków zaprasza nas na turniej Lajkonika, największy młodzieżowy turniej w Polsce w międzynarodowej obsadzie ze Szwedami, Francuzami i całą czołówką krajową. Dobrze byłoby zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy. Jako zawodnik uczestniczyłem w 1990 r. w dziewiątej edycji tego turnieju i byłoby sympatycznie tam znowu pojechać. Gra się przez trzy dni w siedmiu halach, przed rokiem było ponad sto zespołów i 1500 uczestników.

Na razie mamy turniej w Ustroniu za sobą. Grano przez 11 godzin, więc zawodnikom trzeba było załatwić pożywienie. Był ciepły posiłek, gorąca herbata, owoce. Najlepszym nagrody wręczali: wiceprezident Rady Miasta Marzena Szczotka, dyrektor SP-1 Iwona Kulis, dyrektor G-1 Leszek Szczypka. Turniej pomogli zorganizować: SP-1, G-1, UM, Marzena i Zbigniew Szczotkowie, restauracja Bahus, SportArt, Urszula Kaczmarek, GK Forge, ZPMK Legierski, Paweł Pietrzykowski.

Wojśław Suchta

III LIGA

DOBRE PRZYJĘCIE

TRS Siła - MTS As Myszków 3:0 (24, 23, 22)

O tydzień został przyspieszony mecz Siły z Myszkowem i rozegrany w dość nietypowej porze, w ostatnią niedzielę przed południem w sali Szkoły Podstawowej nr 2. Obie drużyny praktycznie zapewniły już sobie trzecioligowy byt w następnym sezonie, jednak do spotkania podeszły prestiżowo. Myszków do Ustronia przyjechał w pełnym składzie.

Wynik może wskazywać na dość gładkie zwycięstwo Siły, tymczasem było to bardzo wyrównane spotkanie. W końcówce pierwszego seta Myszków odskakuje i prowadzi 21:24. Rzadko się zdarzało, by w takiej sytuacji Siła seta wygrywała. Raczej bywało odwrotnie. Podobnie w drugim secie gra była wyrównana, a Siła bardzo dobrze zagrała końcówkę. Po dwóch przegranych setach, w trze-

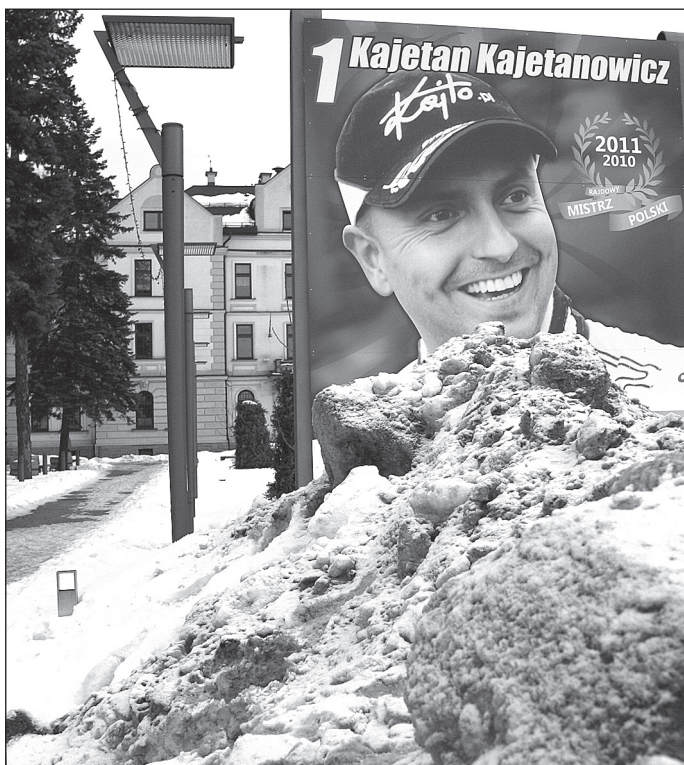
cim siatkarze Myszkowa walczyli jakby z mniejszą determinacją.

Trener Zbigniew Gruszczyk: - Wiedziałem, że to będzie dla nas bardzo trudny mecz. Tymczasem chłopcy po raz pierwszy wytrzymali ciśnienie we wszystkich setach, a gra była wyrównana i stała na dobrym poziomie. Jedno z naszych lepszych spotkań w lidze, mimo że znowu byliśmy osłabieni kadrowo. Zdecydował pierwszy set, bo nie wiem jak by się skończył mecz, gdybyśmy go nie wygrali. To jednak działa na psychikę. Potem też graliśmy punkt za punkt, a wszystko skończyło się dobrze. Bardzo dobrze zegrali przyjmujący i libero, co decydowało przy bardzo trudnej zagrywce przeciwnika. Przyjęcie zdecydowało i stąd fajna gra. Powalczyliśmy też w obronie. Rozegraliśmy kilka akcji

sezonu. Duży był procent skuteczności w pierwszym ataku. To nasz sukces, tym bardziej, że po raz pierwszy wystąpił jeden ze środkowych. Załujemy poprzedniego meczu, bo dziś bylibyśmy o dwa miejsca wyżej w tabeli.

Siła ma do rozegrania jeszcze dwa spotkania, na wyjeździe w Gliwicach i na zakończenie rozgrywek 10 marca u siebie z Czarnymi Katowice. **Wojśław Suchta**

1	AZS ATH Bielsko-Biała	36
2	KS Halny Węgierska Górka	32
3	UKS „QUO-VADIS” Makoszowy	30
4	MTS As Myszków	28
5	UKS PIK Katowice	25
6	TRS Siła Ustroń	25
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	16
8	TKKF Czarni Katowice	15
9	MUKS Michałkowice	14
10	SiKReT Gliwice	4



Kajto lubi śnieg.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię koleжки PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Ustroń - do wynajęcia czynny bar, 697 955 557.

**OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PŁASTYKÓW
GALERIA
RAMEX**

Lokalizacja:
Centrum handlowe
na „Brzegach”
naprzeciw
komisariatu Policji

43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 44
tel. 503 011 164

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Kupię mieszkanie w centrum Ustronia, 510 239 269.

Firma MaxPower poszukuje pracowników na produkcję. Osoby chętne prosimy o kontakt mailowy zuzanna.skwareczynska@max-power.com.pl lub telefoniczny: 501 642 956.

Odsnieżanie dachów, usuwanie sopli, czyszczenie rynien, 511 297 900.

Sprzedam lokal na działalność handlową, usługową lub biuro w Ustroniu ul. 9 Listopada 3. Nr tel. 509 22 03 75.

Bezpłatnie rozliczamy PIT-y, 507 385 375.

Pokój na dłużej wynajmę, 505 201 564.

Pokój do wynajęcia, 600 550 554.

**KOMPLEKSOWE
SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY,
STRYCHÓW, BUDYNKÓW
GOSPODARCZYCH**
Wywóz zbędnych rzeczy
(mebli, gruzu, złomu,
sprzętu AGD i RTV, itp)
**CENA USTALANA
INDYWIDUALNIE**
Wystawiamy faktury VAT
tel. 509 377 370, 514 809 114

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.02 godz. 15.00 Wernisaż wystawy poplenerowej Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Muzeum Ustrońskie.

1.03 godz. 12.00 Miejski Konkurs Recytatorski dla Szkół Podstawowych, MDK „Prażakówka”, s. 7.

SPORT

25.02 godz. 17.00 IV Narciarski Romantyczny Zjazd Parami, Góra Czantoria.

10.03 godz. 11.00 V Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy”, Góra Czantoria.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W „Prażakówce” zaprezentował się duet Dobrosława Kukuczka i Jan Zachar. (...) - Gramy na dancingach, weselach, tak sobie dorabiamy – mówi J. Zachar i dodaje, że nawet można z tego wyżyć. - Musimy wszystko śpiewać, bo dziś klient jest bardzo wymagający. Cóż z tego, że lubimy utwory ambitniejsze (...) - mówi D. Kukuczka. (...) J. Zachar w 1998 r. dostał się nawet do programu „Szansa na sukces”, niestety nie puszczono jego występu na wizji. Później występował w tym programie z zespołem Hey i tym razem już można go było zobaczyć. - Możliwe, że spróbujemy swoich sił wspólnie - twierdzi J. Zachar. - Może po sesji i to nie w „Szansie na sukces”, ale w programie „Zostań gwiazdą”. (...) - Mam męża, dziecko, więc trudno myśleć o karierze. Może już jestem za stara - stwierdza D. Kukuczka. - A ja sam nie będę startował. Najładniej brzmiemy w duecie - odpowiada J. Zachar.

* * *

Z listu Kazimierza Hanusa w odpowiedzi na inny list do redakcji: Znacznym kosztem wykonana została regulacja Bładniczki, na odcinku od Rynku do ul. Partyzantów i bądzmy zadowoleni z tego co mamy. Ale to tylko jedno z czym mogę się zgodzić. Pieniądze na betonowanie dna potoku wyrzucono w przysłowiowe błoto lub rynsztok, jak kto woli. Nie jest prawdą, że przed regulacją Bładniczka była cuchnącym i zaśmieconym ciekim, w którym nie było żadnego życia biologicznego. W potoku żyło mnóstwo drobnych rybek, a koło domu Helwigów w Rynku, nawet kilka ładnych pstrągów. Zdarzało się i teraz też się zdarza, że ktoś wpuści do potoku jakieś ścięki lub wrzuci puszkę, lub peta po napojach. Ale to jeszcze nie powód, aby betonować dno potoku.

* * *

- Wygrywać - odpowiada krótko trener Nierodzimia Tomasz Michalak na pytanie, jakie cele stawia sobie drużyna na wiosnę. - Miejsce w pierwszej trójce będzie mnie satysfakcjonować. Po rundzie jesiennej piłkarze z Nierodzimia zajmują 6 miejsce, mając 10 pkt straty do trzeciej drużyny. (...) O sytuację w klubie zapytałem wiceprezesa Krzysztofa Molka, który powiedział: - Cały styczeń trenowaliśmy w hali Beskidu Skoczów. Obecnie pogoda sprzyja i gramy na boisku. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. Frekwencja na treningach jest bardzo dobra. Odszedł z powrotem do Golezowa Marcin Cieślak i na jego miejsce chcemy pozyskać Rafała Dudełę, który grał w czwartej lidze w Beskidzie Skoczów. W klubie sytuacja dobra, atmosfera w zespole również. (...) Powoli chcemy wprowadzać do drużyny juniorów. Gra Seweryn Wojciechowski, dziś pierwszy raz zagrał Adam Brudny.

Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

23. 2	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
24-25. 2	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27. 2	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
28-29. 2	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

Stabilność poglądów

Napisałem felieton do kolejnego numeru Gazety Ustrońskiej zatytułowany: „Pochwała codzienności”. Stwierdziłem w nim, że zwykle nie doceniamy powszednich dni naszego życia. Tej samej, powtarzającej się kolejności zajęć, wydarzeń i spraw. A także wciąż tych samych osób, które są blisko nas... Bywa, że ta codzienność nuży i budzi pragnienie odmiany... I dopiero wtedy, gdy się naprawdę radykalnie zmienia, gdy kończy się praca zawodowa i przechodzimy na emeryturę, gdy brak sił do codziennych ćwiczeń i spacerów, gdy odchodzi ktoś bliski, będący przez lata całe częścią naszej codzienności, zaczynamy doceniać ową utraconą codzienność. Chcielibyśmy jej powrotu, ale nie jest to już możliwe...

Już miałem wysłać felieton do Redakcji, kiedy coś mnie tknęło. W spisie moich felietonów zauważyłem felieton

o podobnym tytule: „Szara codzienność”. Poszukałem go. Okazało się, że jest o tym samym, co ten nowy felieton. Zrozumiałem, że trzeba mi napisać nowy... Owa zbieżność tych dwóch felietonów uświadomiła mi, że moje poglądy są stabilne, a i problemy, którymi się zajmuję, są także mimo upływu czasu, takie same. Inna rzecz, że czasem mają znaczenie bardziej teoretyczne, a innym razem jak najbardziej praktyczne. Kiedyś były wynikiem moich rozważań, a dziś wynikają z mojej sytuacji życiowej, która niedawno uległa dramatycznej zmianie.

Powiadają, że tylko krowa nie zmienia swoich poglądów. Natomiast poglądy człowieka są zmienne. Rzeczywiście bywają ludzie, których poglądy ulegają ciągłym zmianom, z każdym powiewem wiatru, zgodnie ze zmieniającą się modą. Znam takich, którzy zmieniają swe poglądy zależnie od tego z kim rozmawiają, jaki program oglądają czy jaką książkę przeczytają. Sądzę jednak, że częściej mamy do czynienia z poglądami stabilnymi, co prawda ulegającymi zmianom, ale rzadko i na skutek poważnych powodów.

Mając z kimś dłuższy czas do czynienia, na ogół wiemy, co myśli, o czym jest przekonany i po czyjej stronie się angażuje. W kręgu starych znajomych dochodzi do tego, że nim ktoś otworzy usta, wszyscy

już wiedzą, co ma do powiedzenia. Podobnie bywa na zebraniach różnego rodzaju władz kolegialnych, w skład których przez kolejne kadencje wchodzi wciąż te same osoby. Czasem bywa to wręcz niebezpieczne, kiedy podjęcie decyzji wymaga odmiennego spojrzenia na rozpatrywaną sprawę, bo zmieniały się warunki i możliwości, w których dany zarząd czy rada pracuje. Stąd zawsze byłem zdania, że w takich władzach powinny następować zmiany w ich składzie, bo inaczej następuje zamknięcie się we własnym gronie i brak dopływu nowych pomysłów i rozwiązań...

Stabilność poglądów godna jest pochwały. Sprawia bowiem, że człowiek staje się wiarogodny i godny zaufania. Wiemy, czego możemy się po nim spodziewać. Nie należy jednak z owym trwaniem przy swoich poglądach przesadzać. Musimy liczyć się z tym, że świat wokół nas się zmienia, a i ludzie się zmieniają. Może się okazać, że nasze poglądy i oceny przestały być aktualne. I upieranie się przy tym, co było, staje się bezsensowne i wręcz śmieszne. Dochodzi do tego, że inni przestają nas słuchać i liczyć się z naszym zdaniem. Nie chcą słuchać wielokrotnie powtarzanych opowieści i upierania się przy niezmiennym ocenie ludzi i zdarzeń, bez względu na zmieniające się okoliczności... **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (115)

1. Jednym z wybitnych naukowców pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego był Józef Pieter (1904-1989), psycholog, pedagog i metodolog.

2. Józef Pieter prowadził też pionierską psychologiczną refleksję nad uprawianiem filozofii.

2.1. Swoje tezy i ustalenia poddał pod dyskusję filozofów w artykule *O pochodzeniu filozofii* w „Przeglądzie Filozoficznym”, który ukazał się (jako kwartalnik) z datą 1. maja 1939 r. Tekst kończy nota: „Dokończenie nastąpi”. Po raz pierwszy Pieter zaprezentował tu swe idee w czasopiśmie filozoficznym. Jednak psychologiczną refleksję nad uprawianiem filozofii Pieter podejmował już wcześniej i jak informuje, rozprawa „stanowi rozwinięcie tematu *Sprawy genezy zagadnień filozoficznych* i *Genezy metafizyki i etyki*, omówionego w „Kulturze i wychowaniu” (1937, 1938)”. Wcześniej wydał też studium *Psychologia filozoficznego światopoglądu młodzieży* (Kraków 1933); na łamach „Ruchu Pedagogicznego” ukazały się *Zainteresowania filozoficzne młodzieży* (1933-1934) oraz *Pochodzenie filozofii a sprawa kultury filozoficznej* (1938-1939). Dociekania z psychologii filozofowania były prowadzone od 1931 r., a studium z „Przeglądu Filozoficznego” z 1939 r. jest próbą ich usystematyzowania, adresowaną pod osąd filozofów. Wybuch wojny prze-

rwiał publikacje w „Przeglądzie”. Kolejne teksty na łamach czasopisma filozoficznego ukazały się po trzydziestu latach w „Studiach Filozoficznych”: *Poznawanie filozofii* (1970) i *Problemy i metody psychologii filozofowania* (1972). Przemyslenia Pietera z psychologii uprawiania filozofii były zaraz po wojnie przedstawione w krótkim artykule *Dlaczego filozofujemy?* („Problemy”, 1946). Miały one zostać udostępnione czytelnikom w 1948 r. w książce *Psychologia zagadnień filozoficznych*, mającej liczyć 216 stron i ukazać się nakładem „Ogniska” w Katowicach; jej druk jednak nie ukończono. W 1967 r. powielono *Psychologię filozofowania* jako „skrypt na prawach rękopisu”.

2.2. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego opublikowało w 2005 r. książkę Pietera *Psychologia filozofowania* (prawie 200 stron). W *Przedmowie* Zofia Ratajczak informuje czytelnika, że przystępuje on do lektury książki „pisanej przez Autora już u schyłku życia i stanowiącej swoiste zwieńczenie Jego osiągnięć na polu naukowym”. Gdy mowa o książce pisanej „u schyłku życia”, to można uznać to za prawdę o tyle, o ile ma się na uwadze wydany obecnie manuskrypt. Jednak książka ta powstawała przez cały okres twórczej aktywności Pietera i ukazywała się przez pięćdziesiąt lat w kolejnych – choć fragmentarycznych – odsłonach.

3. Co motywowało Pietera do dociekań z psychologii filozofowania? W czym upatrywał ich teoretyczną i praktyczną wartość? Pytając o źródła dociekań Pietera z psychologii filozofowania, warto przywołać opisane przez niego zdarzenie z restauracji „Pod Jeleniem” w Cieszynie (styczeń 1932 r.). We wspomnieniach

prezentuje on to zdarzenie jako – rzecz można – „negatywną iluminację”, jako utratę wiary w sens filozofii i wyzwanie do uprawiania antyfilozofii: „W styczniu 1932 r. poszedłem na koncert do restauracji „Pod Jeleniem”, zorganizowany przez Koło Cieszyńskich „Znicz”. Dobry program nastrój mnie do rozważań dotyczących filozofii. Nagle przyszło mi na myśl, że filozofia jest to pewnego rodzaju nowotwór, czasem złośliwy, niekiedy mniej groźny, zawsze jednak nad wyraz kłopotliwy, gdyż pochłaniający energię umysłową na płonne rozważania. Dumalem: «W ciągu tylu lat chciałem zdobyć filozoficzną wiedzę o świecie. I nic z tego. Czy więc nie lepiej poszukiwać prawdy naukowej o filozofii, zamiast chimerycznych prawd filozoficznych? Jak to właściwie jest z tą filozofią? Dlaczego ludzie filozofują? W jakich okolicznościach? Czy z tych samych przyczyn, dla których tworzą wierzenia religijne lub ulegają im?»”. Filozofię porównuje Pieter do choroby, z której chce uleczyć: „Może odkryję źródła specyficznej choroby i znajdę na nią lekarstwo? Może zostanę lekarzem, specjalistą choroby, którą uznaje się za szczyt wyrafinowania intelektualnego?”. Psychologia filozofowania, jako terapia miała wyzwalać z iluzji, w których – zdaniem Pietera – pogrąża uprawianie filozofii.

4. Bertrand Russell w liście z 28.XII.1902 r. pisał: „filozofia wydaje mi się na ogół raczej beznadziejnym przedsięwzięciem. Nie mam pojęcia, jak określić wartość, którą chwilami jestem skłonny jej przyznać”. Filozofia, jako dziedzina ludzkiej refleksji, wciąż na nowo stawia siebie pod znakiem zapytania, aby na nowo odkryć jej swoistą wartość. **Marek Rembierz**



Uszkodzenie mety.

Fot. J. Piechocki

PUCHAR CZANTORII

180 narciarek i narciarzy rywalizowało 19 lutego na polanie Solisko na Czantorii w IX Pucharze Czantorii. Liczba zgłoszonych sprawiła, że skrócono trasę przejazdu, a i tak nie obyło się bez kłopotów. W świeżym śniegu przy bramkach dość szybko utworzyły się muldy. Gdy uporało się z muldami, jedna ze startujących wjechała w bramę mety i rozciąła ją nartą. Mimo przeciwności zawody z rozdaniem nagród przeprowadzono w cztery godziny. Najlepszych honorował prezes Kolei Linowej „Czantoria” Czesław Matuszyński. Zawody zorganizowali: Urząd Miasta i Kolej Linowa „Czantoria”. Wyniki w kategoriach wiekowych (trzy pierwsze miejsca plus lokaty ustronianek i ustroniaków):

Kobiety:

przedszkolaki: 1. Olga Srokosz – Białsko-Biała (29,16), 2. Amelia Warzecha – SRS Czantoria (30,04), 3. Laura Moskała – Brenna (30,29), 5. Marta Kępińska (33,33), 6. Helena Szablowska (34,65), klasy I-II: 1. Zuzanna Heller – Górki (23,54), 2. Małgorzata Rudel – Gliwice (27,87), 3. Natalia Sobolewska – Golezów (28,77), 5. Anna Procter (29,23), 7. Julia Wnuk (30,15), 11. Zuzanna Kostka (32,80), 12. Patrycja Kasprzyk (36,77), klasy III-IV: 1. Karolina Haratek – Szczyrk (22,34), 2. Róża Warzecha – SRS Czantoria (23,47), 3. Ewa Szklarek – Katowice (23,88), 9. Gosia Szewieczek (28,53), 10. Patrycja Szarzec (32,71), klasy V-VI: 1. Wiktoria Pokorny – SRS Czantoria (21,00), 2. Katarzyna Szczotka Brenna (21,69), 3. Joanna Heller – Górki (22,38), 4. Natalia Heczko (24,18), 5. Julia Heczko (24,45), 8. Magdalena Pinkas (34,17), gimnazjalistki: 1. Jolanta Rudel – Gliwice (20,91), 2. Dominika Sanetra – Szczyrk (21,46), 3. Natalia Podgórska – Brenna (21,81), 4. Wiktoria

Kukuczka (23,47), do 35 lat: 1. Edyta Kłóska – Ustroń (21,39), 2. Magdalena Baranowska – SRS Czantoria (21,70), 3. Edyta Kral – Ustroń (22,01), 4. Dominika Pilch (22,74), 5. Agata Stec (23,07), 6. Karolina Kostka (24,08), 36-49 lat: 1. Ewa Matuszyńska – SRS Czantoria (23,94), 2. Magdalena Fober – SRS Czantoria (24,22), 3. Katarzyna Szandar-Jagosz – Skoczów (24,56), 6. Wiesława Kępińska (26,38), 8. Maria Procter (30,70), 50 lat i więcej: 1. Zofia Molin – SRS Czantoria (26,59), 2. Jadwiga Gołda – Żywiec (41,40).

Mężczyźni:

Przedszkolaki: 1. Tomasz Macek – Będzin (29,94), 2. Hieronim Adamczyk – Brenna (33,65), 3. Szymon Nowicz – Piekary Śląskie (35,57), 4. Mikołaj Śliwka (39,25), klasy I-II: 1. Mateusz Gawlas – Brenna (24,91), 2. Marek Wojtynek

– Skoczów (30,55), 3. Tomasz Kłosok – Rybnik (30,88), 4. Aleksander Wojciech (34,30), klasy III-IV: 1. Bartłomiej Sanetra – Szczyrk (21,49), 2. Wojciech Krupa-Frycz – Szczyrk (23,37), 3. Kacper Walczak – SRS Czantoria (23,47), 6. Daniel Krupiński (26,86), 7. Michał Tomczyk (27,25), 8. Grzegorz Husar (27,59), 10. Jan Szewieczek (28,65), 11. Dawid Hubczyk (32,78), 12. Dawid Kotwica (33,61), 13. Paweł Pinkas (34,37), klasy V-VI: 1. Mateusz Nieboras – Dziegielów (21,40), 2. Jakub Cichy – Dębieszko (21,60), 3. Michał Koziel – Żory (23,42), 6. Filip Kluz (25,31), 10. Szymon Warski-Sikora (26,65), 11. Dawid Husar (26,74), 12. Jakub Grelowski (27,94), 13. Łukasz Sudół (1.00,60), gimnazjaliści: 1. Mieszko Kuczański – SRS Czantoria (20,32), 1. Tomasz Maciejowski – SRS Czantoria (20,32), 3. Michał Brachaczek – SRS Czantoria (20,70), 5. Mateusz Matuszyński (21,00), 7. Cezary Popek (21,36), 8. Michał Gomola (21,67), 11. Kacper Kostka (24,20), do 35 lat: 1. Mateusz Szarzec – Zimowy Raj Ustroń (20,03), 2. Robert Swoboda – Brenna (20,21), 3. Łukasz Kośniewski – Zwardoń (20,33), 7. Sebastian Szarzec (21,14), 11. Piotr Heczko (21,54), 13. Tomasz Jochacy (22,56), 14. Arkadiusz Matuszyński (22,61), 18. Samuel Gołda (25,86), 35 - 49 lat: 1. Zbigniew Gomola – Zimowy Raj Ustroń (20,09), 2. Piotr Zajac – Lipowa (20,39), 3. Jacek Rakaszewski – Meszna (20,47), Adam Deda (21,14), Marek Kustra (21,25), 11. Jerzy Pilch (22,69), 15. Krzysztof Kluz (24,07), 18. Sławomir Kohut (25,63), 19. Andrzej Szewieczek (26,09), 50 lat i więcej: 1. Cezary Grunt – Częstochowa (20,58), 2. Roman Pawlas – Ustroń (21,34), 3. Andrzej Brandys – Żywiec (21,59), 6. Tadeusz Ligocki (22,38), 8. Antoni Stec (23,53), 10. Mirosław Kulis (23,73), 12. Bogdan Kłos (24,49), 12. Andrzej Kral (24,57), 15. Henryk Czyż (25,50), 17. Adam Kędzior (26,31). (ws)



Ale puchary!

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.2.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.2.2012 r.